

Rozważania: 3 niedziela wielkanocna (rok C)

Rozważanie na trzecią niedzielę wielkanocną (rok C). Poruszane tematy to: wypłynąć na głębię morza dziejów; Jezus posyła nas, abyśmy zarzucili sieci; Święta Wielkanocne zachęcają do ponownego zaufania Panu.

01-05-2022

- Wypłynąć na głębię morza dziejów;

- Jezus posyła nas, abyśmy
zarzucili sieci;
 - Święta Wielkanocne zachęcają
do ponownego zaufania Panu.
-

PO CAŁEJ NOCY bezowocnego połowu, uczniowie wracają na brzeg zmęczeni i rozczarowani, z pustymi sieciami. W tej chwili dostrzegają na plaży Zmartwychwstałego Pana, lecz nie rozpoznają Go od razu. Tak jak miało to miejsce trzy lata wcześniej, u początku ich powołania, Jezus ponownie zaprasza ich do zarzucenia sieci. Podczas tego paschalnego spotkania, u kresu swojej ziemskiej wędrówki z uczniami, Jezus ponawia zaproszenie, które Piotr usłyszał nad tym samym jeziorem: „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!” (Łk 5, 4).

Obraz łodzi i sieci przypomina misję Kościoła. Tak jak to spotkało Piotra i pozostałych uczniów, również my znajdujemy się w łodzi Kościoła, by nieść światło Chrystusa. To nieustanne zaproszenie, by wypłynąć na morze dziejów i z odwagą oraz hojnością zarzucać sieci. „Wszystkie morza są nasze”, mawiał św. Josemaría. „Tam, gdzie połów jest najtrudniejszy, jest też najbardziej potrzebny”^[1]. Aby przezwyciężyć wątpliwości i niepewności, które możemy napotkać na tym morzu, potrzebujemy rozpoznać Jezusa, który czeka na nas na brzegu. Wtedy uświadomimy sobie, że największym dobrem, jakie możemy ofiarować innym, jest właśnie spotkanie z Panem. „Nic nie daje większej satysfakcji niż przyprowadzenie tak wielu dusz do blasku i ciepła miłości Chrystusa”^[2].

Ryby, stworzone do życia w wodzie, umierają, gdy się je wyciąga z morza.

Jednak w misji rybaka ludzi dzieje się dokładnie odwrotnie. Sieć Chrystusa ratuje nas z wód śmierci i prowadzi do prawdziwego życia. „Należy wyrywać ludzi ze słonego morza wyobcowań ku ziemi życia, ku światłu Bożemu(...). Tylko tam, gdzie widać Boga naprawdę zaczyna się życie”^[3]. —

APOSTOŁOWIE przynieśli ryby i złożyli je u stóp Jezusa. W tym geście można dostrzec najgłębszy sens prawdziwej ewangelizacji. Choć istnieją środki i działania, które ukierunkowują pragnienia apostolskie, ostatecznym celem jest zawsze doprowadzenie dusz do osobistego spotkania z Jezusem. To On jest początkiem, bohaterem i celem wszelkiej inicjatywy apostolskiej Kościoła. Wszystko inne, choć również ważne, jest

drugorzędne, ponieważ tylko spotkanie z Chrystusem nas zbawia. Jak mówi nam księga Dziejów Apostolskich, tak właśnie działali apostołowie po Zesłaniu Ducha Świętego. Ponieważ wiedzieli, że są świadkami życia, śmierci i zmartwychwstania Pana, napełniali Jerozolimę imieniem Jezus (por. Dz 5,27-32).

„Cieszy nas, że w tej wielkiej katechezie, jaką jest Dzieło, wszystko coraz bardziej koncentruje się wokół Chrystusa” - powiedział prałat Opus Dei. „Z tym pragnieniem głębokiego zanurzenia się w Ewangelię, kiedy będziecie prowadzić pogadanki, zajęcia, rozważania czy rozmawiać z przyjaciółmi o życiu chrześcijańskim, będziecie przekazywać z jeszcze większym światłem wielką nowinę o miłości Boga do każdego człowieka. Święty Ambroży mawiał: ‘Zaczerpnij wody Chrystusa (...). Napełnij swoje wnętrze tą wodą, aby twoja gleba

była dobrze nawodniona (...); a gdy już się napełnisz, będziesz mógł podlewać innych”^[4].

Widzimy, że gdy praca apostołów opiera się na słowie Jezusa, połów jest obfity. Sieć była tak pełna, że nie mieli siły, by ją wciągnąć. Pełni zdumienia uczniowie policzyli ryby: było ich 153 i „pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała” (J 21,11). Ta niewielka grupa uczniów doświadczyła w ciągu kilku godzin zarówno trudu bezowocnej nocy, jak i radości z pamiętnego połowu. Słowa Chrystusa nie obiecują jednak ryb, lecz zapraszają nas do dzielenia sieci razem z Nim. Tylko Bóg wie, kiedy je napełnia, a kiedy towarzyszy nam podczas pozornie mniej owocnej nocy.

APOSTOŁ JAN, który relacjonuje to wydarzenie, jako pierwszy uświadamia sobie, że nieznajomy stojący na brzegu to ich Nauczyciel. „To miłość jako pierwsza dostrzegła subtelny gest Chrystusa”^[5], komentował św. Josemaría.

Oświecony miłością, która na krzyżu stała się jeszcze bardziej wyostrzona i głęboka, widząc sieć pełną ryb, mówi do Piotra: „To jest Pan!” (J 21, 7). Jest to spontaniczne wyznanie wiary, podobne do tego, jakie wypowiedział Tomasz w Wieczerniku, gdy porzucając początkową niewiarę, wykrzyknął: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28).

W tych tekstach wielkanocnych odnajdujemy zaproszenie do głoszenia, z entuzjazmem „ucznia, którego Jezus miłował” (J 21, 7) i z pokorą Tomasza, że Zmartwychwstały Jezus jest Panem naszego życia. Napełnieni tą nadzieją, pomimo naszego

zaślepienia, naszych niepowodzeń i problemów, które napotykam, nie tracimy naszego optymizmu. Choć noc bywa ciemna, a praca męcząca, wiemy, że Pan czeka na nas i patrzy na nas z brzegu. „Z Jezusem żeglujemy po morzu życia bez lęku, nie poddając się rozczarowaniu, gdy nic nie ułowimy, i nie poddając się temu, że „nic już nie można zrobić”. Zawsze, zarówno w życiu osobistym, jak i w życiu Kościoła i społeczeństwa, jest coś pięknego i odważnego, co można uczynić”^[6].

Możemy prosić Boga w te Święta Wielkanocne, aby pomnożył naszą ufność w Jego moc oraz by dał nam więcej pokory, abyśmy potrafili pozwalać Mu coraz pełniej działać w naszym życiu. Maryja, Królowa Apostołów, rozpali w nas na nowo zaufanie i zapal, których potrzebujemy, aby nieść radość Ewangelii do każdego zakątka świata.

[1] Św. Josemaría, *Zapiski ze spotkania rodzinnego*, VIII-1962.

[2] Tenże, *Zapiski z rozważania*, 16-IV-1954.

[3] Benedykt XVI, *Homilia* 24-IV-2005.

[4] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *Orędzie*, 5-IV-2017.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 266.

[6] Franciszek, *Anioł Pański*, 6-II-2022.
